

# SZCZUTEK

SZCZUTEK wychodzi od r. 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie . . .	10 zł.
półrocznie . . .	5 "
kwartalnie . . .	2 " 50 ct.
miesięcznie . . .	— " 85 "

Numer kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej” ul. Czarneckiego 1. 2, we wszystkich księgarniach, Agencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

REDAKCJA „SZCZUTKA”  
we Lwowie, Czarneckiego 4.

## XXV

rok istnienia.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie:  
Administracja „Gaz. Narod.” ul. Czarneckiego 1. 2. po 6 ct. za wiersz jednospaltowy lub jego miejsce, a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — **W Paryżu:** C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Opelik, Grünangergasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg 1. Kumpfgasse 7. — **W Hamburgu:** A. Steiner. — **W Frankfurcie n. M.** Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — **W Warszawie:** Reichmann & Frendler.

Pieniądze należy przysłać pod adresem:  
Administracja „Gazety Narodowej”  
we Lwowie.

# ALLELUJA.

Chwała na niebie, na ziemi chwała.  
Wielkie *Hosanna* w niebiosy bije,  
Ludzkość z niewoli śmierci powstała —  
Chrystus zmartwychwstał i żyje!

Choć Go do krzyża męki przybili  
I poszli święcić sabbath w nadziei,  
Że przez męczeńską śmierć się pozbyli  
Proroka nowych idei.

Czyż wy myślicie, o zaślepieni,  
Że potrafcie brutalną mocą  
Czystej wolności ducha promieni  
Stłumić i zgasić przemocą?

Chrystus na krzyżu, gdy był wzniesiony,  
By w hańbie skonał za ludzkie winy,  
Podniósł ze sobą ludzi miliony  
W wyższe duchowe krainy.

Polski nieszczęsnej Tyś podobizna,  
Którą do grobu wrogi złożyły  
Jak Ty powstanie nasza Ojczyzna  
Pełna świeżości i siły.

Przez śmierć swą, śmierci zerwał okowy,  
A odrodzonej przez się ludzkości  
Wskazał cel wyższy, wskazał cel nowy,  
Dał wzniosły zakon miłości.

Toż iskra boża raz rozniecona  
Palić się będzie sama przez siebie,  
Bowiem nie zgasi i niepokona,  
Tego co źródło ma w niebie.

Kto w duchu, w prawdzie jest odrodzony —  
Człowiek czy naród — tego nie zgnebi  
Żadna moc świata, bo nieskończony  
Na wierzch wybije się — z głębi.

A więc Ci chwała, chwała i dzięki  
Zbawco ludzkości, dziś zmartwychwstały,  
Bo przez śmierć Twoją i Twoje męki  
Z upadku ludy powstały.



## PRZY ŚWIECONEM.

Pegaz mój się strasznie zżyma,  
Choć go dosiadł muz kochanek,  
Co w swej dłoni pióro trzyma  
I półmiski trzy pisanek.  
Ciężko ci mój koniu miły,  
Czyż nie starczą ci twe siły?  
Wio! niech Pegaz wybrnie z tego,  
Wesołego święconego!

Czuje widać rumak śmiały,  
Że nie wszyscy zasłużyli,  
By on pędząc lotem strzały,  
Darzył wszystkich w jednej chwili  
Na obszernej naszej ziemi  
Pisankami czerwonymi,  
I by życzył z swym kolegą  
Święconego wesołego!

Po Apollu całej braci  
Dzieląc jaje, życzym szczerze,  
Niech nikt iskry swej nie traci,  
Bo tę iskry z nieba bierze.  
Niech niezgoda ich ustanie!  
Przy tym święcie daj im Panie,  
Co li tylko jest dobrego,  
Wesołego święconego!

A do każdej pięknej pani,  
Co czytuje *Szczutka* łamy,  
Pegaz z wieszczem zakochani,  
Z tem życzeniem pospieszamy:  
Paniom życzym my bociana,  
Pannom męża, władcy, pana;  
Niech im w szczęściu lata biega,  
Wesołego święconego!

Schluss.

## I to prawda.

- A. Dlaczego ostatni tydzień przed Wielkanocą, nazywają tygodniem męczeństwa?
- B. Mój kochany, jak możesz o to pytać człowieka żonatego?

## Konferencja dyrektorów szkolnych.

Konferencyi dyrektorów —  
Przyklaskujem z serca, z duszy,  
Niech nareszcie jej uchwała  
Pedanterję z miejsca ruszy.

Niechaj w szkolne wprawi ramy  
Zdrowe soki myśli nowej,  
Aby szkoła mogła uczniom  
Kształcić, nie zawracać głowy.

## Baronowi Mundy.

Nakształt Samarytanina,  
Skrzydła swe twa myśl rozpina  
Nad ludzkością, nad zboląłą...  
Stoisz, balsam dzierząc w rękę,  
Krzepiąc ducha, krzepiąc ciało,  
Łowisz czujnie echa jęki,  
By za nimi w ślad — ofiarnie  
Iść i lek nieść na męczarnie.

Dziś, gdy egoizmu fala  
Dawne bóstwa nam obala,  
Kiedy w ludziach dzikie zwierzę  
Niby szakał o żer woła;  
Gdy moc tylko górę bierze  
— Tobie miłość patrzy z czoła,  
W Tobie z zgłiszczy wznosi głowę  
Szczytne hasło Chrystusowe.

## U Szkowrona.

Y: Czy pan dobrodziej lubi dobre cygaro?

Z: O i owszem bardzo...

Y: W takim razie służę panu... zapalkami.

## Lubecznyj Skotyna!

W pyśmi twoim siw ty na jakohoś takoho rumaka wysokoho politycznoho, szczom dwa razy dywywsia na pidpys i takim ne wiryw czy to ty sołodka sobaczeńko, czy może kto pidkrau sia pid twoju ruku? aż pid koniec tystu jakom pereczytaw za pyrohy i za Szafirein, hab' ich so-gleich erraten, szo to ty ptaszku lubecznyj zrobyu sia takij figlarnyj.

A ja tobi kažu, jetzt ist nicht die Zeit für figle machen, bo duszo luba die Situation ist sehr ernst i Boh znaje szczo z toho bude.

Denk dir, der heutige „Kuryer Lwowski“ uczył polskoho patriotyzmu „Gazetu Narodowu!“

Uważajesz? Tak kažu tobi nabesztau Gazetu za toje, szczo trymaje z moskalofilamy, i szo perejszła na szyzmu, szczo pewno Gazeta stratyt z tysiacz prenumeratoriw! Wer hätte das gedacht! czy samyj pokojnyj Naumowycz koły sia toho mih spodi-waty? ha? szo ty każesz na se?

Druha nowyna, szo metropolit wykienuw na dwir akademickeskoj Kružok (towarystwo dużo fajne) z nariadnoha doma, i zabraw sia do nas, wydaje sia meni, aż teper na praidu.

Ja toho ne rozumiju.

Nasza połytyka z dida pradida bude sedity na dwich stilcach, jak ne možna na czetweroch.

Odże ne rozumiju, czomu teper poki-daty totu dorohaju, ktoroju nam witecy

nakazowaty, i na ktoroji my zaude dobre wyhodyty.

Poriednyj czotowiek z naszoho oboza powynen buty ni pes ni baran, aby jak po-tribno mih buty czym ne but' i zadlatoho majemo prypowistku: Swynia podobna do konia, nohy korotki, sert' ne taka.

Z didyczom we dwori but' dobryj, kła-niaj sia nysko i każy: „jaśnie panie“ a distanesz firku derewa z lisa, barabuli, de ne jakij korec zbiża, sygnacyu „na garniec wódki“ do Moszka i spokij!

Kużdoho Lacha wozmesz na toj spisib, a jak sobi popojisz jeho barabuli z ware-noji pry jeho ohniu, ta popywajesz jeho horiwku, to kryczy na pohybel lacham, ri-zaty lachy nożamy swiaszczenymy w swia-toji Ławri i spokij — tyszeń dywy sia, koby toho ne zaczuw szandar, bo neszczistie ho-towe. Tak buło zdauna — i dobre buło, czomuż teper maje buty inaksze?

Also die Lachen stehen so; ty pyszy meni zara widpys szczo z tym robyty. Ne zabuwaj tyszeń, szczo idut swiata i szczo ku-żden prawowirnyj chrestianyn, powynen upytia sia „wie vier Mägde“, szczo Boh do-zwoływ doczkaty takoji wetykoji dnyny, prysyłażże hroszi a bohaćko.

Tym odnym garom, szczom na neho wid dydycza sygnacyu distaw, czerez swia-ta ne obijdu sia, um so weniger szczo teper pist, a osełedci hoczut takoz pyty, a na swiata majut do mene zjichaty hosti, duże wetyka szarża, diak z Mordochlapiw, pid-diaczy ze Staniw, i oden finanswach. Uwa-żajesz, u nas teper finanswachy to najmo-dnijsze kawaliry, Szafircia bude takoz. U piddiaczoho w Stanach bude wesile zara po swietach, jak ino mołodoho z areštu wypuściat. Panna Szafircia kłaniaje sia do tebe, na weseliu takoz bude i prosyt doko-neczne, abyś pryichaw z fajnym prezentom. Bud' zdorow a na hroszi naj ja ni czekaju

Twój

Kotiuha.

## Słownik przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Chudoba = Rusin bez ery.

Chłop = najszcześliwsze stworzenie pod słońcem.

Chimera = humor żony.

Chrzan = okaz galicyjski na wystawie światowej.

Chęć — charybdis, o którą rozbijają się zamiary posła Madeyskiego.

Charybdis = próg ministerjalny.

Cholera (nostras) — patrz suchoty kie-szeniowe.

Córka = synonim posagu.

Cyrk = zmowa dyrekcji teatru.

Czkawka — k. k. Finanzwache.



*Czas* = walka przekonań redakcji z dążeniami stronnictw.

*Czyn* = obiecanka kandydata.

*Dawid* = przegrana na loterii.

*Denat* = wydawca nowego pisma w Galicji.

*Debet* = największy nieprzyjaciel *habet*.

*Dom (narodny)* = *lucus a non lucendo*.

*Dym* = obietnica zniżenia taryf kolejowych.

*Dziwoląg* = libretta niektórych oper.

*Dzień* = co raz bardziej kosztowniejsza przestrzeń czasu w życiu człowieka.

*Dziki* = odmiana posła w sejmie galicyjskim.

*Dyskurs* = gadanie jak każde inne.

## Kwesty.

Filantropia rzecz wspaniała,  
I dla tego w całym mieście,  
Słów uznania wam nie szczędzę,  
Gdy trudzicie się na kweście.

Niemniej jednak pewna rada  
W naszym tutaj manifestcie,  
Może kiedyś wyjść na dobre  
Wam, trudzącym się na kweście.

Treść jej krótka: Zaczni państwo,  
Raczej sami pomoc nieście,  
Gdzie jej trzeba — niżli bliźnich,  
Dręczyć najściem swem na kweście.

## Prosty rachunek.

*Dowcipniś*: Panie, powiedz mi pan, ile jest dwa razy dwa?

*Zainterpelowany*: 40 podawszy pana na końcu.

## Magistrat a tyfus.

Był tyfus... Wnet magistrat groźną przybrał minę:  
„Już ja ciebie nauczę!” Bakeyl lica sine  
Wykrzywił drżącym śmiechem i odparł: „Zobaczym!”

Rząd miejski, rozsierzony tym tonem prostaczym,  
Wziął na ambit, odezwę po odezwie pisze,  
Ciągłymi przestrogi mąci wkoło ciszę,  
Spisał sto ryz papieru, beczkę atramentu,  
Tysiące piór w tej pracy połamał do szczytu  
I spojrzzał hardym wzrokiem, co też tyfus na to?

Ach! On śmiał się niby warjat z miną zbyt zu-  
[chwała,  
Mówiąc: „To więc nauczka cała? Na papierze?”  
I mów z nim! On i z odezw nawet drwi! To  
[zwierzę!

## Z WIEKU IDEALÓW.

(Telegramy z pism codziennych.)

**Wiedeń** dnia 2. kwietnia. Wczoraj robiono na giełdzie interesy prywatne.

**Wiedeń** dnia 2. kwietnia. Dziś z powodu święta giełda będzie zamknięta.

**Paryż** dnia 2. kwietnia. Partja semicka ma nadzieję, że Constans zostanie prezydentem gabinetu, skutkiem czego niektóre akcje poszły w górę.

**Berlin** d. 2. kwietnia. Usposobienie giełdy wcale dobre. Papiery idą w górę.

**Petersburg** dnia 2. kwietnia. Głodnych już nie ma. Komitet dla niesienia im pomocy został rozwiązany, a nadwyżkę pozostałą 170.000 rubli rozdzielili członkowie między siebie. Urzędownie jeszcze nic nie ogłoszono. Nowa pożyczka niebawem zostanie zaciągnięta.

**Londyn** dnia 2. kwietnia. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na giełdzie zapanuje podwyżka.

## Polyglota.

*O.*: Więc powiadasz, że Dr. N. tak uczony?

*P.*: O, tak! Jeździł wiele, czytał wiele, ma języków wiele.

*O.*: No, tak, całkiem naturalnie. Wielu pacjentów pokazywało mu języki, więc wiele języków znać może.

## Przed świętami.

(Wielka scena familijna.)

OSOBY:

Pan domu.

Pani.

Lokaj.

Kucharka.

Kwesta.

(Śledzie, szczupaki, placki przepalone etc.)

*Pan domu* (wchodząc w złym humorze):  
Czy obiad zaraz podadzą?

*Pani*: Obiad dziś? przebaczone, zapomniałam.  
Jesteśmy z Kasią tak zajęte pieczywem, ale jak chcesz, możesz zaraz dostać wszystko: rybę smażoną, śledzia, jajecznicę.

*Pan*: Proszę o befsztyk.

*Pani*: Ależ mężu, wielki piątek!

*Pan*: A prawda, wielki piątek (krzywiąc się) no, to proszę o tę jajecznicę i o rybę.

*Pani* (do służącego): Antoni! powiedz Kasi, niech zaraz usmarzy dla pana szczupaka. (Słychać głos dzwonka w przedpokoju.)

*Służący*: Jacyś państwo.

*Pan*: Kto?

*Służący*: Pan i dwie młode panie.

*Pani*: To pewno kwesta wielkanocna.

*Pan*: Powiadasz młode, prosz do salonu.

*Kucharka* (wbiegając): Proszę pani placek przekładany przepalił się całkiem.

*Pani* (załamując ręce): Przepalił się a to przez tego przekłanego szczupaka. (wybiega).

(Ubiega pół godziny).

*Pan*: A co będzie raz ta ryba, jestem wściekle głodny.

*Pani* (zaaferowana): Ryba? Jaka ryba? Daj mi spokój, placek się przepalił, baba wysadziła się z formy, szynka niedopiekła, bułki z zakalcem, jesteśmy tak z Kasią zajęte...

*Pan* (biorąc za kapelusz): Tak było od razu mówić, idę do Szkowrona.

*Pani* (rzucając się mężowi na szyję): Ach nieoceniony ten Szkowron, idź najdroższy, idź, ale nie wracaj prędko.

(Zasłona spada.)

## Podczas świąt.

*Żona* do męża (dając mężowi pugilares): Noś go zawsze pełny pieniędzy, a ile razy weźmiesz go do rąk, pamiętaj o kochającej cię żonie.

## W handelku.

(Pogadanka przy śledziu.)

*A.* Więc na prawdę jesteś takim siłaczem?

*B.* Tak. Mogę podnieść dwa korce zboża, mogę złamać guldena, mogę przerwać sznur czterocentymetrowy, mogę...

*A.* Dosyć, wiemy już co możesz, ale powiedz teraz czego nie możesz.

*B.* Czego nie mogę, no nie mogę mówiąc prawdę, zapłacić weksłu dziś płatnego.



## Imci pan Onufry.



Oś widzicie będzie w mieście nowa termedja a dla pocziwych ludzi ino kuniracja, za to jenteligenty, aby zdrowi, nagadają się jak na wyborach.

Kum z guberni opowiadał zeszłego tydnia u Naftuły, że pisało w gazetach za tramway lektryczny.

Człowiek miał to sobie za baj bardzo, bo wszyscy myśleli, że to ot puste gazeciarskie nowinki; że gazetniki nie mają co pisać i skumponowali sobie lektrykę. Ale oś pokazuje się, że takoj kum rychtyg trafił. Co gubernia to gubernia! Takie tera, Boże broń, nastały czasy, że jakby kto powiedział „ja będę chodził po wodzie“ to i w to trzeba wierzyć, bo z jentelignentnikami nie ma szpasu. Taki jentelignentnik co nigdy nic uczciwego nie robi, sztuderuje po całych dniach i jak ten powiada: szo to nimec nie wyhadaje nawet kuniracją na ludzką pracę; a drugie jenteligenty zara mu krzyczą brawo! Czy to nie kara boska nasza na nasze miasto!

Ale dobrze im tak! jak ten powiada. Do maistratu wybrali samych hadukatów, dochtorów, dzindzinierów, kunsyliarów i jenszych kuniratorów wszelakiego stanu, co chcą za ludzki grosz zaprowadzić amerykańskie fanaberje w katolickiem mieście — i tylo.

Z tą lektryką będziecie państwo widzieli, wykierują miasto na fis, bo ani lektryki ani kuni nie będzie na wystawę.

Jeszcze lektryki nie ma, ino lektryczne gadanie, a już je hałaburda w mieście. Kuński tramwaj robi chece a mieszczany wybierają sobie hrabiego na se-

dziego. A czy to już nie ma we I.wowie żadnego uczciwego mieszczanina, żeby miasto aż między panami sądu szukało?

Wszystko to obraza boska i tylo, i dlatego też Pan Bóg zseła kary na miasto: tyfus, cholera, szkarlatyna i Bóg nie wie co.

Powiadają na Łyczakowie mrą ludzie jak muchy. U nas tak zawsze furt ludzie gadają i gadają a nic nie robią. Pełtew kryć gdzie mieszkają magistratniki, kanały budować i skweresy zakładać tam gdzie radni wywalili kamienice, tyjatra budować, lektrykę robić, to pieniądze jest? — a ratować ludzkie zdrowie, to baj bardzo!

Powiadają, że to ze złej wody tyfus na Łyczakowie — ha, tera już i wody wystrzegać się a piwo drogie, taj tylko.

## Kulotrwałym mundurom.

Gdzieś w jakimś kraju gloszono  
Krawieckiej inwencji chwałę  
Iż mają przeciw pociskom  
Mundury co kulom ostały.

Lecz czasem i takie są kule  
Przed temi groza i trwoga,  
Bo kule te pomstą są krzywdy  
I wprost pochodzą od... Boga.

## Święcone

(w gościnnym domu).

*Gospodyni.* Jeszcze kawałeczek prosięcia.

*Gość* (biorąc z półmiska). Proszę, pyszne prosię.

*Gospodarz.* Ale prosię chce pić... kieliszeczek węgierskiego.

*Gość* (podstawiając kieliszek). Ależ z największą chęcią.

## Podczas kwesty wielkanocnej.

*N.* Co myślisz o pani X.?

*M.* O to kobieta pełna poświęceń  
*elle aime ses enfants et elle fait beaucoup du bien aux pauvres.*

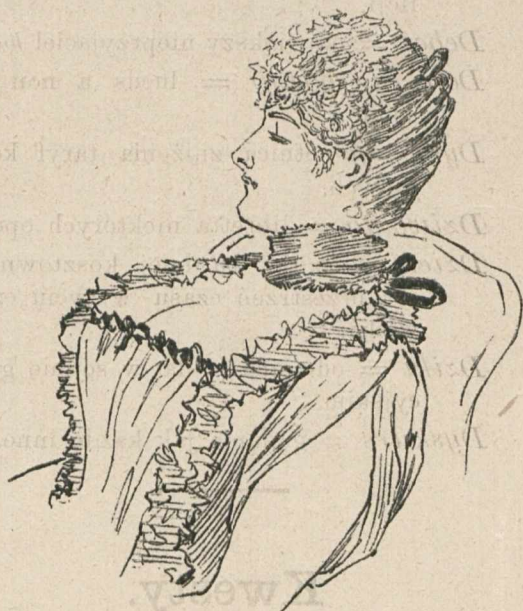
*N.* Czy nie lepiej by było, by mniej kochała biednych, a poświęcała się więcej dzieciom.

## Przed świętami.

— A co Pani na robi na święta?

— Podłogę zapuszczam.

## Do...



Czy tych świat ja tańczyć będę  
Zapytujesz pani miła,  
W post widocznie tylko ciągle  
Tys o tańcach pani śniła.

O, szczęśliwa, Twojej myśli  
Nie zaprzęta nie innego,  
Jak pytanie: Będziem tańczyć?  
Ot, i święta mile biega.

Nie myśl o tem, że niejedna  
W to radośne święto samo,  
Słyszy dziatek swych pytanie:  
Czy będziemy dziś jeść mamó?...  
*Schluss.*

## Z wielkiego postu.



*Pani X.* Jak bawiłyście się panie podczas rekolekcji?

*Pani Y.* Nudziłyśmy się okropnie, wyobraź sobie *ma chérie*, były same znajome, no i nie można było naturalnie mówić o nikim z nieobecnych.



## Z miasta.

Na ulicach hałas, rwetes  
Mówi jeden do drugiego,  
Kogo wybrać nam do rady  
Krocha czy też Michalskiego?

Kłopot! każdy obywatel  
Miasto nasze nader kocha,  
Chce dobrego dać do rady,  
Michalskiego, czy też Krocha?

Już plakatów różna barwa  
Jakby ogień łni bengalski,  
Kto z wyborczej ma wyjść urny  
Kroch czy Michał też Michalski?

Kto zwycięży, myślę sobie,  
Wspominając dawne czasy,  
To rozstrzygną wielkanoce  
Szynki, wina i kiełbasy!

A że w winie wszelka prawda  
Więc Michale bądź bez tremy,  
Bo w środę po tej prawdzie  
O wyniku się dowiemy.

Schluss.

## Przy postnym obiedzie.

Mąż: (Rzucając źle wysmarzony kawałek  
ryby): Ach to podeszew!

Żona: Kochany ty jak się rozniewasz, to  
u ciebie niema nic świętego.

## Kwestja.



— Ciekawa rzecz, że i po wielkim poście  
surdut znowu za ciasny.

## Przy święconem.

A. (spoglądając na szereg próżnych  
butelek). Niepodobna żebyśmy przy stole  
we dwójkę tyle wypili.

B. Nie zapominaj kochany o tych  
dwóch, co pod stołem leżą.

## Odezwa!

Magistrat król. sławetnego miasta Lwo-  
wa w obec zbliżających się Świąt, ogłasza  
następujące przepisy, które pod karą od  
1 złr. aż do kary śmierci zachowywać na-  
leży:

1. Lekarze ordynujący i ojcowie rodzin  
winni są do 24 godzin donieść o każdej  
niedyspozycji żołądkowej ich rodziny doty-  
kającej i przedsiębrać potrzebne ostrożności.

2. Należy wstrzymywać się od jedze-  
nia i picia. Jajka należy skropić 5% rozezy-  
nem karbolowym, jak również wszelkie zimne  
jedzenie. Nie należy się upijać, jak również  
włóczyć się po nocach, bo wszelkie zazię-  
bienie gardła pociąga najfatalniejsze skutki  
dla chorób żołądkowych.

3. W poniedziałek Wielkanoce przy  
śmigusie używać do oblewania znajomych  
wyż wymi nionego rozczyntu karbolu, za-  
miast wody.

4. Zakazuje i zabrania się składania  
wizyt znajomym i krewnym, którzy miesz-  
kają na Łyczakowie.

5. Nad przestrzeganiem tych przepisów  
czuwać będą odpowiednie organa.

## Nasze dzieci.

Tu leżały trzy kawałki cykaty, dwa już  
zjadłeś, jak mogłeś to zrobić?

(Malec wtykając w buzię trzeci kawa-  
łek): W taki sposób plosę mamy.

## OGŁOSZENIA I ANONSE na święta.

Polecam moje doskonale uwędzone  
szynki.

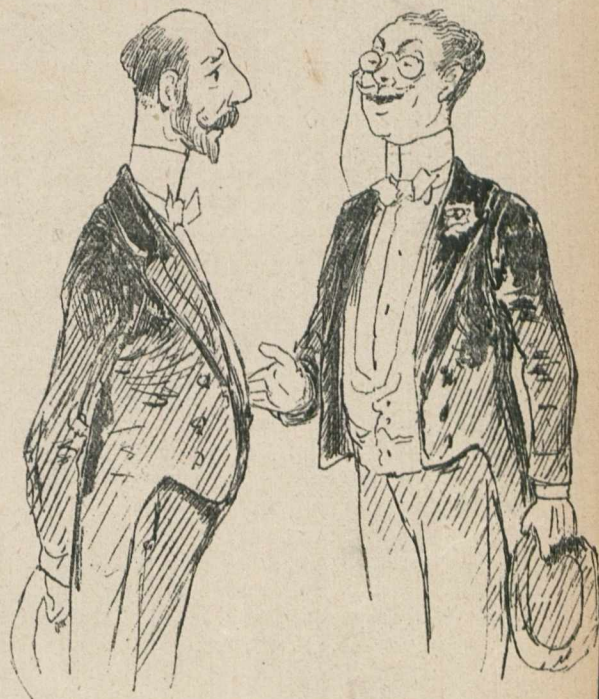
Skład znakomitej wody kolońskiej  
poleca ogromny wybór parasolek dam-  
skich i podwiązek.

Eleganckie teki dla P. P. mistrzów  
poleca handel papieru i towarów kolo-  
nialnych pod „mądrym stańczykiem“.

Dr. X. po dłuższym pobycie zagra-  
nicą na klinikach u profesorów A. B. C.  
leczy wierszomanię, krzykactwo, toasto-  
manię jakoteż wszelkie zaafektowania  
tkanki mózgowej.

Z powodu zbliżających się świąt do  
sprzedania jeszcze całkiem nowy powóz  
z kompletną uprzążą.

## Sposoby zapatrywań.



X. Wiesz na punkcie długu, to jestem tak  
skrupulatny, że jak mi się przysni, żem  
komu co winien to zaraz na drugi  
dzień oddaję.

Y. A ja znów jak pożyczę dzisiaj, to na  
drugi dzień myślę, że mi się przysniło.

## Korespondencje redakcji.

S. Oczekujemy.

Schluss. Dzięki.

Jul. w Mokrzeanach.

Przy święconem owem jajku;  
Cóż ci życzyć nam wypada,  
To co serce tylko każe  
I co dusza z serca rada,  
Więc kochany przyjm życzenia  
Zdrowia szczęścia i tysięcy,  
Sławę masz już a na koniec  
Byś nas kochał więcej... więcej.

Zagraj:

Panie Zagraju  
Wszystko pyszne,  
Ale w maju.

F. k: Nadto osobiste.

El — ba: Nie na czasie.

Niewiniątko:

Zawczasie kwiatku, zawczasie!

Pani Melanii w L. Za szaradę dzięki, utwo-  
ry nie do druku.

Paquet.

Nieco spóźnione i narazie należy się z dalszą akcją  
w tej sprawie wstrzymać. Prosimy bardzo o laska-  
we współpracownictwo.



## Łamigłówka.

ab — an — asz — bu — cy — dał — de — die — dry —  
dy — e — e — e — eu — faż — g — ga — gi — giń —  
ha — ju — ka — la — lan — le — lé — li — lizm — ł —  
my — nam — nał — nez — no — no — o — o — on —  
ra — rek — ry — ski — so — som — slow — ta — un —  
vy — wicz — wir.

Tak się niegdyś szpincek z łacińska nazywał; —  
Żona, którą mąż z piekła wygrał czy wypiewał; —  
Niby choroba Belliniego bohaterki; —  
I twórca polonezów pięknych bez usterki.

A teraz głowę susz,  
Ani rusz!

Bo łeb by był lecz środka brak,  
Końcem zaś spółgłoski znak,  
Znanej w muzyce.

Dalej w fortepianowej przyrząd mechanice,  
I znów mózgownięć susz  
Bo bez głowy przyszedł już.

Tu kapelmistrz polskiego króla ostatniego; —  
Anglik, komnatnej formy spisał piękne wzory; —  
Muzyk Zygmunta Wazy; — niewiasta z Verdiego; —  
Tu walców kompozytor nie dzisiejszej pory; —  
Prorok z muzyki nawet Mendelssohna znany; —  
Francuz, autor muzycznych ksiąg z polska pisany; —  
Interwały odległe; — a dalej śpiewaczka  
Niegdys głośna, dziś szansonetka już biedaczka; —  
Ten pierwszy w Polsce zaczął nót rozsiewać druki; —  
Racheli i jej ojca ojciec. — Koniec sztuki.

### Rozwiązanie łamigłówki w Nr. 13.

Czerwiec, Zimorowicz, Antylla, Swentorog, Jerycho, ekwipaż, Salamis,  
Terpander, Pellico, areopag, niezapominajki, en bloc, meszarz, Torquemada,  
Epaminondas, galgan, Ossoliński, święcone, wierszopis, instrumencik, Al-  
manzor, Tombuktu, ananas, Chodkiewicz, zaloty, Agamemnon, siedmioletnia  
wojna, jod, Edynburg, Schoppenhauer, to, pogrzeb, antimonachomachja, no-  
minalizm, experymentalisci, meeting, Ifland, wyloty, Alep, Leander, kalam-  
marz, drożdże, Ural sobota, zenit, yugada.

Czas jest panem tego świata,  
Czas jest panem i walk duszy,  
Czegoż srogi czas nie skruszy,  
Nad grobami gdy przelata.

Trafne rozwiązanie łamigłówki umieszczonej w Nrze 13. nadesłali:  
Mieczysław Zawadzki z Banhofu, Stanisław Czerw ze Lwowa, Tomasz Żmu-  
dziński ze Lwowa i Piotr Czapkowski ze Lwowa.

## OGŁOSZENIA.

### Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

**4% ASYGNATY KASOWE**

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

**3 $\frac{1}{2}$ % ASYGNATY KASOWE**

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 $\frac{1}{2}$ % Asygnaty kasowe  
z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy  
od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypo-  
wiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

**DYREKCJA.**

Przedruku nie płacimy.

**Koniak Tokajski po zł. 1.50**

francuskie po zł. 2, 2.50, 3 i 3.50.

Stare kuracyjne Tokaje i wina różnorodne

sprzedaje najtaniej handel

**JANA BODNARA**

Lwów, Akademicka 1. 20.

14

Stara żytnia wódka Prababka flaszką 1 zł.

**Bilety wizytowe, karty ślubne, dyplomy**

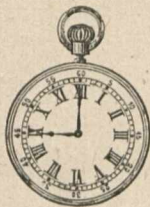
wszelkie roboty litograficzne wykonuje po nader  
niskich cenach

6

**Zakład artystyczno-litograficzny**

**A. PRZYSZŁAKA**

we Lwowie, ul. Kopernika 9.



**Leon Janikowski**

zegarmistrz

we Lwowie, ulica Teatralna 1. 16

poleca swój obfity skład

5

zegarków złotych, srebrnych z pierwszorzędných fabryk ge-  
newskich, francuzkich, również łańcuszki złote i srebrne, utrzy-  
muje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych i  
pendułowych, budzików różnego rodzaju

po cenach najtańszych.

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarków, grających zega-  
rów, oraz wszelkie reperacje zegarków i zegarów starożytnych,  
także, odnawianie tychże.

**Fabryka**

świec woskowych i blichownia wosku

**FRYDERYKA SCHUBUTHA**

Lwów. Rynek 45.

poleca

nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd

najpiękniejszą i najtrwalszą

**MASE**

16

**do zapuszczania podłogi**

w pięciu kolorach:

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasioniowa — Nr. 3  
orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo  
lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, która jest w ce-  
nie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; prze-  
strzegamy więc przed zakupnem takowej.



## HANDEL HERBATY

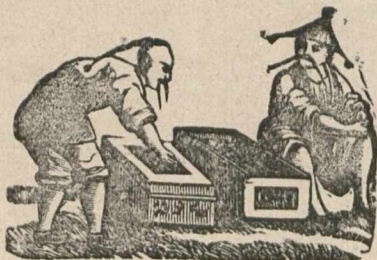
chińsko-rosyjskiej

# EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Marjacki 1. 10.

3

poleca zbioru majowego.



1/2 kilo Congo . . . zł 1-60  
 Fouchong czarna . . . „ 2-  
 zbiór majowy . . . „ 3-  
 Kajsow . . . . . „ 4-  
 Wysiewki herbaciane  
 1/2 kilo . . . . . „ 1-30  
 Wysiewki z najlep-  
 szej herbaty . . . „ 1-60

Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą. — Opakowa-  
 nia nie liczę.

Elektrotechnik-mechanik

## Edward Gottlieb

dostawca c. k. kolei państw.

we Lwowie, Sykstuska 1- 23.

(dawniej gmach pocztowy)

wykonywa telefony, mikrofony, sygnalizacje elek-  
 tryczne czyli dzwonki domowe, maszyny lekarskie  
 wszelkich systemów. Zakłada gromochrony na bu-  
 dynkach i wieżach, kontrole elektryczne dla cegielni  
 i fabryk. Podejmuje się konstrukcyj mechanizmów  
 i wynalazków z zachowaniem najściślejszej tajem-  
 nicy. Przyjmuje zamówienia na naprawy wcho-  
 dzące w zakres fizyki, mechaniki, miernictwa i  
 przyrządy lekarskie  
 po cenach nader przystępnych.

## UWADOMIENIE.

Przy pl. Bernardyńskim 1. 1, (za apteką Wgo Piepasa)

## WYSPRZEDAŻ

DESORTOWANYCH TOWARÓW NOŻOWNICZYCH

po s. p. Julianie Dunikowskim

jako to: brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże kuchenne, noże do  
 szynki, siekacze, noże, widelce stołowe, deserowe, łyżki większe  
 i mniejsze, korkociągi, szatkowniczk, noże do jarzyn, noże ogro-  
 dowe, w ogóle wszelkie przybory w zakres nożownictwa wcho-  
 dzące.

Również podpisany uwiadamia Szań. P. T. Publiczność,  
 iż pod firmą

## FRYDERYK RUŻYCZKA

nadal interes prowadzić będzie i przyjmuje wszelkie obstalunki,  
 reparacje, ostrzenie brzytw, noży, nożyczek i narzędzia chirur-  
 giczne, w ogóle wszystko w zakres nożownictwa wchodzące.

Z głębokim szacunkiem

Fryderyk Rużyczka, nożownik  
 plac Bernardyński liczba 1.

## Albin Solecki

we Lwowie, ul. Wałowa 1. 11

sprzedaje wszelkie towary wchodzące w zakres han-  
 dlu korzennego, po cenach możliwie najniższych,  
 mąkę z młyna parowego Heleny hrabiny Mierowej,  
 w Kamionce strumiłowej, po cenach fabrycznych,  
 inne wyroby młynarskie i produkta strączkowe  
 w dobrych gatunkach i tanio. Zlecenia z prowincji  
 wykonuje starannie i niezwłocznie. Osobom stale  
 zamieszkałym we Lwowie, które nie chcą się co-  
 dziennie trudzić rachunkami z kupna wiktuałów,  
 wydaje na książeczki towary, na rachunek płatny  
 co miesiąc.

## HERBATE Familijną

1/2 kilo 1-80 i 2 zł.

Znakomite **WYSIEWKI** z herbat

1/2 kilo 1-40 i 1-70 zł.

poleca Handel

8

## ALBERTA SZKOWRONA

we Lwowie, plac Marjacki 1. 7.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych

## J. DĄBROWSKI

przedtem

J. Dąbrowski & L. Weigel

we Lwowie, ulica Halicka

dawniej W. PENTHERA

Od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicji

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski

połączony z dwoma pracowniami.

**Kupuje: Brylanty, Perły, Złoto, Srebro etc.**

również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających

## LITOGRAFIA ANTONIEGO PLUTTERA

Lwów, ulica Kopernika 1. 17

rozporządzając maszynami pospiesznymi najnowsze systemu

wykonuje wszelkie roboty w zakresie litografii wchodzące

po możliwie niskich cenach.

4034

Druki dla pp. adwokatów i notaryuszów utrzymują zawsze gotowe na składzie.

**100 biletów wizytowych**

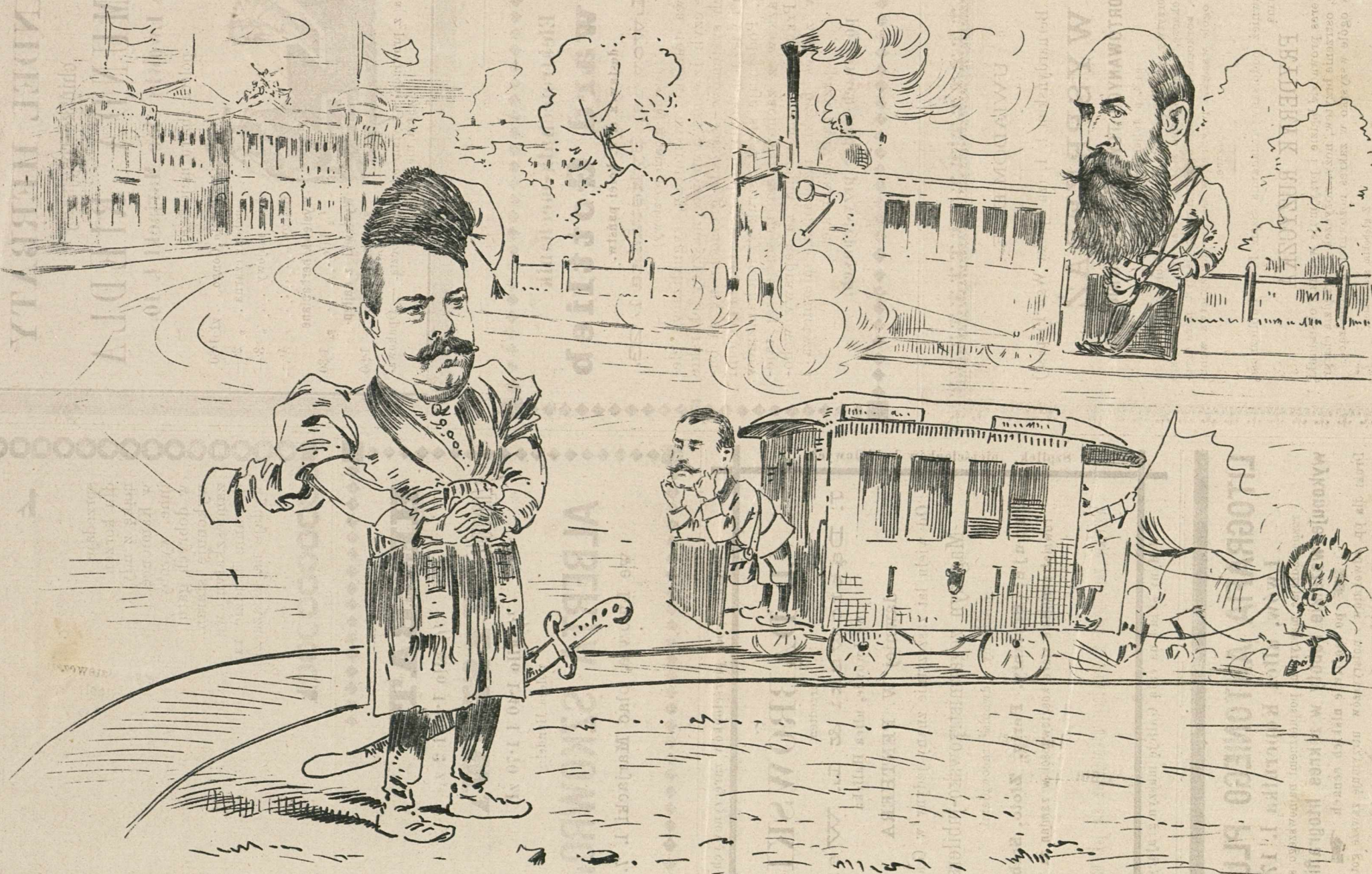
na pięknym białym kartonie z gustowną kasetką od 1 złr. 30 ct.

Szpilek pierścionków buketowych

Obrazek ślubny



## Wielkie ks. Badeńskie.



**Stanisław Bałeni:** Co potrzeba w tym kraju zrobić, to każą albo mnie, albo memu bratu. Zrobiliśmy im propiacę, Rusinów-narodowców, indemnizację, a teraz znowu każą mi rozstrzygać spór między tramwajami. Nie wiedziałem nawet, że człowiek może się tak znać na wszystkim!